

Anja Seibert-Fohr, *Die völkerrechtliche Verantwortung des Staats für das Handeln von Privaten: Bedarf nach Neuorientierung? (Prawnomiędzynarodowa odpowiedzialność państwa za działanie podmiotów prywatnoprawnych: potrzeba reorientacji?), „Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht” 2013, Bd. 73, H. 1, s. 37–60.*

Problematyka odpowiedzialności międzynarodowej państwa za działanie podmiotów prywatnoprawnych ma istotne znaczenie wszędzie tam, gdzie aktywność osób fizycznych lub prawnych na płaszczyźnie międzynarodowej poddana jest regulacjom prawnomiędzynarodowym w sposób niepełny lub nie jest im poddana wcale. Autorka słusznie zauważa w tym kontekście, że pomimo znaczącego zindywidualizowania międzynarodowej przestrzeni prawnej w wyniku rozwoju praw człowieka w drugiej połowie XX w. zakres odpowiedzialności osób fizycznych za działanie niezgodne z prawem międzynarodowym pozostaje nadal ograniczony do wąskiej grupy przypadków. Przypadki te obejmują najcięższe przestępstwa objęte kategoriami zbrodni ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości, zbrodni wojennych oraz zbrodni agresji, a także nieliczne rodzaje działalności uregulowanej w postanowieniach traktatowych niezwiązanych z międzynarodowym prawem karnym, np. odpowiedzialność osób fizycznych za szkody powstałe w wyniku eksploatacji zasobów morskich, działalności jądrowej, transgranicznego przewozu materiałów niebezpiecznych czy eksploatacji złóż naftowych. Jeszcze bardziej ograniczony wydaje się zakres odpowiedzialności osób prawnych. Krótka analiza dotychczasowych prób zobowiązania korporacji transnarodowych do przyjęcia uniwersalnych standardów skłoniła autorkę do konkluzji, że społeczność międzynarodowa znajduje się dopiero na początku drogi do właściwego uregulowania tej kwestii. Uzasadniając takie stanowisko, A. Seibert-Fohr powołała się na jeden z dokumentów Rady Praw Człowieka z 2011 r., w którym specjalny sprawozdawca Sekretarza Generalnego ONZ, J. Ruggie, stwierdził, iż zobowiązania w tym zakresie mają nadal jedynie wymiar moralny.

Biorąc pod uwagę ciągle wzrost zaangażowania osób fizycznych i prawnych w różne formy działalności na płaszczyźnie międzynarodowej, autorka trafnie dostrzega potencjalne ryzyko wynikające z przedstawionego powyżej stanu prawnego. Przypadki pogwałcenia norm prawa międzynarodowego, które do niedawna związane były wyłącznie z działalnością państw czy organizacji międzypaństwowych, obecnie dotyczą również aktywności podmiotów prywatnych. W ostatniej dekadzie wzrost liczby naruszeń prawa międzynarodowego przez osoby fizyczne zauważalny był z pewnością najbardziej w kontekście terroryzmu i aktów piractwa. Niemniej jednak niebezpieczeństwo naruszeń norm prawnych ze strony podmiotów prywatnych jest równie wysokie w odniesieniu do innych regulacji prawa międzynarodowego, np. regulacji związanych z zapewnieniem międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, z międzynarodowym prawem humanitarnym, ochroną środowiska, prawem morza czy prawami człowieka. Ponadto aktywność podmiotów prywatnych w coraz większym stopniu może prowadzić (i faktycznie prowadzi) do naruszeń norm prawnych, których zadaniem jest ochrona interesów społeczności międzynarodowej jako całości. Ponieważ w odniesieniu do niektórych z wyżej wymienionych regulacji prawnych

kwestia bezpośredniej odpowiedzialności podmiotów prywatnych na gruncie prawa międzynarodowego nie została uregulowana, ustalenie, czy i na jakiej zasadzie państwo w takim wypadku może „przejąć” odpowiedzialność, zasługuje niewątpliwie na uwagę. Równie ważna wydaje się druga podniesiona w artykule kwestia, a mianowicie, czy obowiązujące regulacje prawa międzynarodowego mogą zostać uznane za wystarczające do przeciwdziałania potencjalnym naruszeniom ze strony podmiotów prywatnych.

Zagadnieniom tym poświęcone zostały trzy części merytoryczne artykułu. Autorka rozpoczęła analizę od przedstawienia podstawowych zasad odpowiedzialności międzynarodowej, wyjaśniła istotę, zakres i skutki niewywiązania się ze zobowiązań pozytywnych (*positive Schutzpflichten*), a następnie przeszła do omówienia wybranych sentencji z orzecznictwa Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS), Amerykańskiego Trybunału Praw Człowieka (ATPCz) i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (ETPCz). Wybrane przez A. Seibert-Fohr orzeczenia w sprawie: *personelu dyplomatycznego i konsularnego Stanów Zjednoczonych w Teheranie* (MTS 1980), *zastosowania Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa* (MTS 2007), *Velásquez Rodríguez przeciwko Hondurasowi* (ATPCz 1988) oraz *Opuz przeciwko Turcji* (ETPCz 2009), przyczyniły się niewątpliwie do usystematyzowania przeprowadzonych w tym zakresie rozważań. Pozwoliły również na szczegółowe odniesienie się do treści zobowiązań pozytywnych oraz omówienie przesłanek branych pod uwagę przy ocenie wywiązania się przez państwo z wynikających z nich obowiązków. W tym zakresie analizie poddano: obowiązek podjęcia działania (*Handlungspflicht*, zazwyczaj w celu zapewnienia ochrony – *Schutzpflicht*, tj. podjęcia wszelkich niezbędnych kroków dla uniemożliwienia działania niezgodnego z prawem podmiotów prywatnych), obiektywną ocenę zachowania należytej staranności (*objektive Sorgfaltspflicht*), a także kryteria wynikające z wymogu rozsądnego wyboru środków (*Auswahl vernünftiger Maßnahmen*), tzn. ich dostępność, adekwatność i proporcjonalność (*Verfügbarkeit, Eignung und Angemessenheit der Mittel*), właściwą ocenę zagrożenia (*Gefahrenlage*) oraz faktyczne możliwości podjęcia działania (*Mittelauswahl*). Dla pełnego zobrazowania tychże obowiązków autorka sięgnęła – w części trzeciej – po nieco „młodszy” przykład z praktyki orzeczniczej, dotyczący zobowiązań państw biorących udział w eksploracji i eksploatacji zasobów dna oceanicznego. Analiza opinii wydanej przez Międzynarodowy Trybunał Prawa Morza w 2011 r. pozwoliła na scharakteryzowanie zakresu obowiązków wynikających z art. 139 Konwencji z Montego Bay (1982) oraz dokonanie oceny zasadności wykładni Trybunału w sprawie przyjęcia jednolitego standardu ochrony środowiska dla państw rozwiniętych i rozwijających się. Przykład ten jest interesujący również dlatego, że dotyczy zastosowania zobowiązań pozytywnych poza obszarami podlegającymi suwerenności państwowej.

Podsumowując swoje rozważania, A. Seibert-Fohr wyraziła opinię, zgodnie z którą obecny stan prawa międzynarodowego pozwala skutecznie przeciwdziałać negatywnej działalności podmiotów prywatnych. Praktyka traktatowa i orzecznictwo ostatnich dekad niewątpliwie potwierdzają, iż państwa w coraz większym stopniu są gotowe (lub w coraz większym stopniu oczekuje się od nich, że muszą być gotowe) przejmować odpowiedzialność za bezpieczne działanie podmiotów prywatnoprawnych (szczególnie wtedy, gdy aktywność taka godzi w interesy prawne społeczności

międzynarodowej jako całości). Tendencje te wskazują – zdaniem autorki – również na zmiany w rozumieniu pojęcia suwerenności (postrzeganej coraz częściej jako odpowiedzialność, a nie dyskrecjonalność) i związane z tym faktem stopniowe przekształcanie społeczności państw we wspólnotę międzynarodową. W odniesieniu do tak sformułowanych wniosków A. Seibert-Fohr uznaje zobowiązania pozytywne i wynikający z nich obowiązek zachowania należytej staranności za środki prawne wystarczające, by zmobilizować państwa do podejmowania bardziej zdecydowanych kroków w zakresie zagwarantowania poszanowania prawa międzynarodowego przez podmioty prywatne. Z tego względu jedyną potrzebą reorientacji, jakiej jej zdaniem można się w tym kontekście doszukiwać, jest konieczność przeprowadzenia pogłębionej dyskusji nad koncepcją zobowiązań pozytywnych jako uniwersalnych podstaw zapewniania ochrony międzynarodowych interesów prawnych. W tym też autorka upatruje potencjalnego sposobu przeciwdziałania – często z ubolewaniem podnoszonej w doktrynie – fragmentacji prawa międzynarodowego.

Przemysław Wojtczak